

Sygn. akt: III AUa 707/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Sędziowie: SSA Maria Padarewska - Hajn

SSO del. Beata Michalska (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Kamila Tomasik

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 r. w Łodzi

sprawy **R. R. przy udziale zainteresowanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt: V U 833/12,

**zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.**

Sygn. akt III AUa 707/13

## UZASADNIENIE

R. R. w dniu 17 lipca 2012r. odwołała się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z 3 lipca 2012r. stwierdzającej, iż odwołująca się nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę zawartej z (...) spółką z o.o. w P. od 14 listopada 2011r. Odwołująca się wniosła o „uchylenie” zaskarżonej decyzji, zarzucając organowi rentowemu naruszenie prawa materialnego oraz sprzeczność ustaleń dokonanych w sprawie. W jej ocenie sporna umowa o pracę nie jest nieważna, ponieważ została zawarta z prezesem jednoosobowego zarządu przez prokurenta i w związku z tym organ rentowy jest zobowiązany do wypłaty świadczeń z tytułu pracowniczego ubezpieczenia chorobowego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o jego oddalenie. Wywodził, że umowa o pracę jest nieważna, ponieważ została zawarta z naruszeniem art.210§1 Kodeksu spółek handlowych. Ponadto w ocenie organu rentowego od 2009r. spółka nie prowadzi żadnej działalności.

Wyrokiem z 24 stycznia 2013r. , w sprawie o sygn.akt VU 833/12, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że R. R. podlega od 14 listopada 2011r. ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika (...) spółki z o.o. w P..

***Powyższe orzeczenie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i prawne:***

R. R. od 2000r. jest współnikiem (...) spółki z o.o. w P. i pełni w niej funkcję prezesa jednoosobowego zarządu spółki. Przedmiotowa spółka zajmuje się recyklingiem, produkcją paliwa alternatywnego. Spółka jest dwuosobowa, drugim współnikiem spółki jest mąż odwołującej się F. G. Z.. Jak ustalił Sąd Okręgowy, do obowiązków odwołującej się, jako prezesa zarządu, należały wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia spółki. W dniu 14 listopada 2011r. R. R. zawarła umowę o pracę ze spółką (...) z wynagrodzeniem 4.300 zł. miesięcznie na stanowisku prezesa zarządu. Umowę o pracę na czas nieokreślony podpisała z prokurentem spółki – (...). Umowa obejmowała wszystkie czynności, jakie wnioskodawczym wykonywała jako prezes zarządu oraz inne czynności przejęte od zwolnionych wówczas pracowników. Przed zawarciem umowy o pracę R. R. uzyskała zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia zatrudnienia . Od 4 stycznia 2012r. odwołująca stała się niezdolna do pracy. Jako prezes zarządu spółki miała udział w zysku, ale nie pobierała dywidendy, której wysokość znacznie przewyższała wysokość wynagrodzenia ustalonego w zawartej umowie o pracę. Jak stwierdził Sąd I instancji, w okresie od 14 listopada 2011r. do 4 stycznia 2012r. R. R. zajmowała się sprawami spółki, wykonując różne czynności w ramach umowy o pracę w nienormowanym czasie pracy , w tym zawierała umowy, negocjowała umowy rozciągnięte w czasie, zlecała opinie, poszukiwała kontrahentów, nadzorowała pracę księgową. Poza nią w spółce jest zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy księgowa. W okresie objętym umową o pracę odwołująca się opłacała wszystkie składki na ubezpieczenie. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, po zawarciu umowy o pracę dochód kierowanej przez nią spółki zwiększył się z kwoty netto 73.272.92 zł. za rok obrotowy 2010 do kwoty netto 319.393,95 zł za rok obrotowy 2011. Poza wynagrodzeniem ze stosunku pracy w spółce, odwołująca się miała również inne źródło utrzymania w postaci czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości.

R. R. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych od dnia 14 listopada 2011r. Skarżąca nadal jest związana umową o pracę ze spółką (...) i pobiera z tego tytułu wynagrodzenie .

W uzasadnieniu stanu prawnego Sąd Okręgowy przywołał art. 6 ust. 1 punkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 roku Nr 205 . poz. 1585 z. zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9. osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. W myśl art. 13 pkt 1 wyżej cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Ponadto z zgodnie z treścią art. 210 § 1 k.s.h., w czynnościach między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim, spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia współników . Jak podkreślił Sąd I instancji, do okoliczności bezspornych należy fakt, iż umowę o pracę z odwołującą w imieniu spółki zawarł prokurent wpisany do KRS B. D.. Przy tym jak wynika z treści art. 109<sup>1</sup> k.c., prokura jest pełnomocnictwem udzielonym przez przedsiębiorcę podlegającemu obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców, które obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie związane są z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Zakres prokury jest znacznie szerszy od zakresu pełnomocnictwa ogólnego, które obejmuje wyłącznie czynności zwykłego zarządu. Umocowanie prokurenta obejmuje zarówno czynności zwykłego zarządu, jak i przekraczające ten zarząd, z zastrzeżeniem, że są to czynności związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa mocodawcy. Prokurent jako pełnomocnik składa własne oświadczenie woli, ale działa w imieniu i z bezpośrednim skutkiem prawnym dla mocodawcy, co oznacza, że jego czynności wywołują skutki prawne bezpośrednio po stronie reprezentowanego. Reprezentuje on przedsiębiorcę bez konieczności uczestniczenia w dokonywanych czynnościach przez jego organy . W ocenie Sądu I instancji , spółka była należycie reprezentowana przy zawieraniu z odwołującą umowy o pracę, co skutkuje uznaniem, iż umowa została zawarta w sposób ważny. Sąd Okręgowy wskazał ,że orzecznictwo SN w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych przyjęło jednolicie, iż o zakwalifikowaniu zatrudnienia jako czynności pracowniczych nie rozstrzygają przepisy prawa handlowego, lecz przepisy charakteryzujące stosunek pracy (por. wyroki: z 17.12.1996 r., II UKN 37/96, OSNAPiUS Nr 17/1997, poz. 320 oraz z 5.2.1997 r., II UKN 86/96, OSNAPiUS Nr 20/1997, poz. 404). W uzasadnieniu powołał wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2004 r., I PK

488/03, zgodnie z którym ocena, czy z członkiem zarządu spółki handlowej została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony, czy zawarcie umowy nie stanowiło obejścia prawa oraz zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy, w tym w szczególności cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zaistnieć muszą zatem cechy kreujące stosunek pracy i wyróżniające go od innych stosunków prawnych. Na pewno taką cechą odróżniającą, będącą elementem niezbędnym stosunku pracy, jest pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy, co może budzić wątpliwości w przypadku osoby zarządzającej zakładem pracy w imieniu pracodawcy. Osoba zarządzająca zakładem pracy w imieniu pracodawcy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy, w którym wykonywanie pracy podporządkowanej ma cechy specyficzne, odmienne od „zwykłego” stosunku pracy. Tradycyjne pojmowanie podporządkowania jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy ewoluuje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (zob. wyroki SN: z 7.9.1999 r., I PKN 277/99. OSNP Nr 1/2001. poz. 18 oraz z 9.9.2004 r., I PK. 659/03, OSNP Nr 10/2005, poz. 139). Z art. 241<sup>26</sup> § 2 k.p. wynika wprost, że osoba zarządzająca w imieniu pracodawcy zakładem pracy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy lub na innej podstawie niż stosunek pracy. Status pracowniczy osób sprawujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy (w tym także funkcję członka zarządu spółki) nie wynika z faktu spełniania przez te osoby wszystkich cech stosunku pracy z art. 22 § 1 KP, lecz z decyzji ustawodawcy o włączeniu tych osób do kategorii pracowników, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy pojmowanego w tradycyjny sposób. Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Sąd Okręgowy uznał, że z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w przedmiotowej sprawie. Odwołująca się posiada 64 udziały w spółce, zaś pozostałe 36 udziałów należy do współmałżonka F. G. Z.. W ocenie Sądu Okręgowego oznacza to, że skarżąca nie działa na rynku jako samodzielny przedsiębiorca, skoro 36 % udziałów w kapitale spółki należy do małżonka. Zatem praca odwołującej się nie polega na obrocie wyłącznie jej własnym kapitałem w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i dlatego nie mogło dojść do połączenia pracy i kapitału. Nie była to więc szczególna forma prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, oddzielona przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej od osobistego majątku wspólnika. Praca wykonywana była na rzecz i ryzyko odrębnego podmiotu prawa - spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Skarżąca jest też poddana ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy (spółki), ponieważ wypłacane jej wynagrodzenie nie jest pokrywane wyłącznie z jej kapitału. Również sposób wykonywania obowiązków prezesa zarządu mieści się w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy przedstawionym wyżej, gdzie podległość wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych ciężących z jednej strony na spółce, z drugiej zaś na członku zarządu.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołująca się w sposób skuteczny realizowała postanowienia zawartej ze spółką umowy o pracę, świadcząc na jej rzecz pracę na stanowisku prezesa zarządu, co potwierdzają przedłożone przez nią dokumenty w postaci zawartych w imieniu spółki umów oraz wystawionych faktur oraz uzyskując za pracę wynagrodzenie. Podnoszone zaś przez organ rentowy okoliczności dotyczące zbieżności czasowej w zakresie zawartej umowy o pracę oraz choroby wnioskodawczyni, nie mogą w ocenie Sądu odnieść zamierzonego skutku, albowiem nie mogą one stanowić o nieważności zawartej umowy o pracę.

Dodatkowo Sąd Okręgowy powołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 18 czerwca 2007 r., II PK 41/06, że czynności faktyczne organu nieuprawnionego do zawarcia umowy o pracę nie mają prawnego znaczenia zobowiązania pracodawcy. Dla nawiązania stosunku pracy musi zaistnieć sytuacja – chociażby faktyczna (bez

zachowania wymaganej formy) – zobowiązania się pracodawcy działającego przez organ uprawniony do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Faktyczne wykonywanie umowy o pracę, obserwowane i akceptowane przez członków rady nadzorczej bez zastrzeżeń ze strony któregośkolwiek z nich, przy uwzględnieniu całokształtu ustalonych okoliczności, może wskazywać - na zasadzie domniemania faktycznego (por. art. 231 k.p.c.) – na wystąpienie sytuacji faktycznego oświadczenia woli uprawnionego organu w zakresie zobowiązania pracodawcy. Ponadto w wyroku z dnia 12 stycznia 2005 r. II PK 123/04, stwierdzono podobnie, że zawarcie przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu umowy o pracę z naruszeniem art. 203 k.h. (obecnie 210 k.s.h.) nie wyklucza późniejszego nawiązania stosunku pracy przez przystąpienie do jej wykonywania za wynagrodzeniem. W wyroku z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03 Sąd Najwyższy również zaaprobował możliwość zawarcia takiej umowy o pracę przez czynności dorozumiane, stwierdzając, że ocena, czy z członkiem zarządu spółki handlowej została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony (czy zawarcie umowy nie stanowiło obejścia prawa) oraz zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy, w tym w szczególności cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. W rezultacie tych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że do zawarcia w sposób konkludentny umowy o pracę musiałoby dojść przez złożenie dorozumianych oświadczeń woli między zgromadzeniem wspólników a ubezpieczonym. Owo dorozumiane oświadczenie woli zgromadzenia wspólników miało polegać na dopuszczeniu odwołującej się do wykonywania umowy o pracę, faktycznego świadczenia tejże pracy przez pracownika oraz wypłaty należnego mu wynagrodzenia za pracę, co zostało przez skarżącą wykazane.

Odnosząc się do kwestii proceduralnych Sąd Okręgowy stwierdził, iż w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, w której stronami są spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i członek jej zarządu spółkę reprezentuje zarząd i art. 210 § 1 k.s.h. nie ma zastosowania (tak też wyrok Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011r., I UK 16/11). W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku w terminie złożył organ rentowy, zarzucając rozstrzygnięciu Sądu I instancji:

- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ) oraz art. 210 § 1 k.s.h. w związku z art. 58 k.c., przez ustalenie, że R. R., jako pracownik u płatnika składek (...) spółki z o.o. w P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 14 listopada 2011 r., podczas gdy ubezpieczona nie podlega wymienionym ubezpieczeniom z tytułu zawarcia umowy o pracę. Umowa jest nieważna, gdyż została zawarta przez osobę nie będącą uprawnioną do jej zawarcia.

W ocenie apelującego wyrok Sądu I instancji rażąco narusza powołane wyżej przepisy. Okolicznością bezsporną w sprawie jest, że umowę o pracę z jednoosobowym członkiem zarządu w imieniu Spółki zawarł prokurent B. D.. Umocowanie prokurenta obejmuje zarówno czynności zwykłego zarządu, jak i przekraczające ten zarząd, z tym zastrzeżeniem, że są to czynności związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa mocodawcy. Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników. Oznacza to, że jedynie te dwa podmioty są upoważnione do zawierania z członkami zarządu wszelkich umów (w tym umów o pracę). Niezachowanie tego wymagania powoduje bezwzględnie nieważność umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. A zatem wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący jednocześnie jej jednoosobowym zarządem, może udzielić prokury w zakresie wynikającym z przepisów Kodeksu spółek handlowych. Nie może jednak upoważnić prokurenta do zawarcia umowy o pracę z sobą lub innym członkiem zarządu, gdyż w umowach między spółką, a członkami zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników. Nadto należy podnieść, że gdyby nawet z ustanowienia prokury wynikało prawo do zawierania umów o pracę, to powyższe prawo nie może być rozumiane jako upoważnienie do zawarcia umowy o pracę z osobą, która prokury udzieliła.

Sąd I instancji błędnie przyjął, że w wyniku udzielonej przez wnioskodawczynię prokury doszło do zawarcia ważnej umowy o pracę, tym samym stanął na stanowisku sprzecznym z przepisami Kodeksu spółek handlowych i zasadami

logicznego rozumowania, że wnioskodawczym jako członek zarządu reprezentujący spółkę mogła zawrzeć umowę o pracę z sobą jako (...) spółki (...). Tego rodzaju konstrukcja prawna wyklucza istnienie stosunku podporządkowania, stanowiącego istotną cechę umowy o pracę, nadając tym samym zawartej umowie charakter pozornej czynności prawnej.

R. R. złożyła odpowiedź na apelację. Wskazała, że organ rentowy w żadnej mierze nie wykazał skutecznie, że ubezpieczona nie wykonywała pracy na rzecz płatnika składek. Apelujący nie jest organem uprawnionym do skutecznego przesądzenia o tym, czy czynność prawna jest nieważna z mocy prawa. Ani w toku tego postępowania, ani wcześniej organ rentowy nie wszczynał postępowania o uznanie we właściwym trybie czynności prawnej za nieważną z mocy prawa. Ubezpieczona podniosła, iż powołany art. 210 § 1 k.s.h. nie jest przez ustawodawcę wyposażony w atrybut derogacyjności i tym samym jego niezachowanie nie rodzi skutków derogacyjnych. A zatem, wiązanie niezachowania powołanego przepisu w jego literalnej formie z art. 58 § 1 k.c. nie ma uzasadnienia. Art. 210 § 1 k.s.h. nie ogranicza w regulowanym zakresie uprawnienia prokurenta w sytuacji obowiązywania normy zawartej w Art. 109<sup>1</sup> § 2 k.c. Nie można ograniczyć prokury ze skutkiem wobec osób trzecich, chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej. W tym przypadku brak jest przepisu szczególnego, który ograniczałby stosowanie prokury. Samo pominięcie uprawnień prokurenta w dyspozycji art. 210 § 1 k.s.h. nie mieści się w dyspozycji Art. 109<sup>1</sup> § 2 k.c. W ocenie odwołującej się, uzasadnione jest podniesienie zarzutu wobec organu rentowego, że usiłując pozbawić ubezpieczoną przysługujących jej praw z tytułu ubezpieczenia, próbuje obejść prawo powołując się na art. 58 § 1 k.c. Takie działania organów rentowych są działaniami sprzecznymi z zasadami współzycia społecznego i społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa ze skutkami z art. 58 § 2 k.c. i dla dobra wymiaru sprawiedliwości winny być eliminowane z obrotu prawnego w szerokim znaczeniu.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie, a zarzuty naruszenia prawa materialnego skutkowały w rezultacie koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy oraz oddaleniem odwołania.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art.210§ 1 k.s.h. Zgodnie z powołanym przepisem w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Zawarcie umowy o pracę 14 listopada 2011r. pomiędzy prezesem zarządu (...) spółki z o.o. w P. a ww. spółką reprezentowaną przez prokurenta B. D. nastąpiło z naruszeniem art. 210§ 1 k.s.h. W uzasadnieniu wyroku z 30 kwietnia 1997r., II UKN 82/97, Sąd Najwyższy zaakcentował pogląd, iż art.203 k.h. ( odpowiednik obecnie obowiązującego art.210§1 k.s.h. ) ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej, co oznacza, że jego moc obowiązująca nie może być wyłączona w drodze czynności stron. Tym samym ze względu na powyższy przepis prokura udzielona B. D. nie mogła obejmować upoważnienia do reprezentacji spółki w umowie o pracę zawartej z odwołującą się, gdyż jedynym uprawnionym do tego organem mogła być rada nadzorcza, która w spółce nie istniała lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników, co także nie miało miejsca.

Jednakże, wbrew zarzutom apelującego, nie można przyjąć, że stwierdzenie nieważności umowy o pracę z powodu naruszenia art.210§1 k.s.h. powoduje automatycznie wyłączenie członka zarządu spółki z obowiązujących ubezpieczeń społecznych przewidzianych dla pracowników. Zgodnie z obowiązującą judykaturą, mimo nieważności zawartej umowy o pracę, wynikającej z naruszenia zasad reprezentacji spółki przy czynnościach prawnych między spółką a członkami zarządu, strony mogą nawiązać umowny stosunek pracy przez czynności konkludentne, w szczególności wskutek dopuszczenia pracownika do pracy, przyjmowanie pracy przez pracodawcę i realizowanie takiego stosunku prawnego, który odpowiada cechom stosunku pracy określonym w art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010r., IPK 16/10, wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2013r., II CSK 280/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 22 marca 2013r., III AUa 1142/12).

W rezultacie istotą sporu jest rozstrzygnięcie, czy na podstawie umowy o pracę z 14 listopada 2011r., zawartej pomiędzy R. R. a spółką (...), w ustalonych okolicznościach sprawy odwołująca się wykonywała obowiązki prezesa zarządu spółki w reżimie stosunku pracy. Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego nie jest bowiem skuteczne,

jeśli dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 12 maja 2011r., II UK 20/11, ocena, czy z członkiem zarządu spółki handlowej została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony (czy zawarcie umowy nie stanowiło obejścia prawa) oraz zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy, w tym w szczególności cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. Dla stwierdzenia, że pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że w przypadku prezesa zarządu spółki sposób wykonywania obowiązków pracowniczych mieści się w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem, gdzie podległość wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków wynikających z Kodeksu spółek handlowych.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, odwołująca się R. R. jest wspólnikiem (...) spółki z o.o. w P. od 12 lat. Zgodnie z odpisem z KRS wg stanu na 3 września 2010r. ww. spółka została utworzona 25 lutego 1997r. na czas nieokreślony. Wspólnikami dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są małżonkowie R. R. ( 64 udziały o wartości łącznej 32 000 zł.) i F. G. Z. ( 36 udziałów o wartości 18 000 zł.). Kapitał zakładowy wynosi 50 000 zł. Organami spółki jest zgromadzenie wspólników i zarząd. Zgromadzenie wspólników jest ważne, o ile reprezentowane jest na nim ponad połowa kapitału zakładowego spółki (§12 pkt 1 umowy spółki-k.50 akt sprawy). Zarząd spółki jest jednoosobowy, prezesem zarządu jest R. R.. Prokurentem została ustanowiona B. D.. Przedmiot działalności spółki obejmuje prowadzenie kompleksowej gospodarki surowcami wtórnymi, wprowadzanie na rynek krajowy technologii i urządzeń technologicznych recydingu. Jak wynika z informacyjnego przesłuchania odwołującej się (k.11 akt sprawy) oraz jej przesłuchania w charakterze strony ( na płycie CD-k.40, k.65 akt sprawy), R. R. od początku 2009r. nie ma kontaktu z małżonkiem, który nie interesuje się jej działalnością gospodarczą i nie zajmuje się sprawami spółki. Skarżąca jest jedyną osobą zajmującą się prowadzeniem spółki, w spółce oprócz niej jest zatrudniona księgowa w niepełnym wymiarze. Odwołująca zatem de facto sama wydaje sobie polecenia (jak stwierdziła w trakcie przesłuchania na k.39-40 akt - „nikt nie stoi nade mną i nikt nie nadzoruje mojej pracy”) i wypłaca sobie wynagrodzenie.

W kontekście tych niespornych ustaleń faktycznych błędna jest ocena Sądu Okręgowego, iż skarżąca nie działa na rynku jako samodzielny przedsiębiorca, skoro 36 % udziałów w kapitale spółki należy do wspólnika. W niniejszej sprawie sytuacja dwuosobowej spółki z o.o. jest o tyle nietypowa, że kapitał zgromadzony jest w ręku dwóch wspólników, którzy są małżonkami. Brak przy tym informacji co do tego, jakie są stosunki majątkowe między małżonkami przy obowiązującej zasadzie wspólności ustawowej. Nie można zatem, jak uczynił to Sąd Okręgowy, powołać się tutaj bezkrytycznie na ww. wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2011r., II UK 20/11, ponieważ rozstrzygnięcie to dotyczy innej sytuacji faktycznej. Sąd Najwyższy stwierdził, że praca wspólnika dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowisku członka zarządu tej spółki, niepolegająca na obrocie wyłącznie jego własnym kapitałem w ramach tej spółki nie oznacza połączenia kapitału i pracy. Ale w powyższej sprawie wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością były dwie osoby nie pozostające w związku małżeńskim, ani nie związane innym węzłem osobistym lub majątkowym poza zawartą umową spółki. Poza tym obaj wspólnicy zajmowali się sprawami spółki w zakresie ustalonego podziału obowiązków. W niniejszej sprawie natomiast poza istotną okolicznością, że wspólników spółki łączą więzi zarówno osobiste, jak i majątkowe wynikające z zawartego związku małżeńskiego, znaczenie ma też fakt, że od 2009r. odwołująca się prowadzi działalność spółki jednoosobowo. Mąż mieszka za granicą, pozostają w separacji i nie ma z nim od 2009r. kontaktu. W rezultacie ustalone fakty wskazują jednoznacznie, że formalnie odwołująca jest prezesem zarządu spółki dwuosobowej, ale faktycznie od 2009r. prowadzi ją samodzielnie, jednoosobowo. Jest to możliwe również formalnie, ponieważ zgodnie z §12 pkt 1 umowy spółki (k.50 akt sprawy) zgromadzenie wspólników jest ważne, o ile jest reprezentowane na nim ponad połowa

kapitału zakładowego spółki . Kapitał zakładowy wynosi 50 000 zł., a odwołująca ma 64 udziały o wartości łącznej 32 000 zł. Kwestia podziału zysku między małżonkami staje się w tym momencie sprawą drugorzędną ( brak co do tego ustaleń faktycznych), ponieważ okoliczność że udziałowcem jest małżonek nie pozwala na przyjęcie ,jak uczynił to Sąd Okręgowy, że skarżąca jest poddana ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy (spółki). Nie można też przyjąć za Sądem I instancji, że wypłacane jej wynagrodzenie nie jest pokrywane z jej kapitału, jeżeli jest to kapitał tylko jej i małżonka, który dodatkowo w ogóle nie interesuje się sprawami spółki. W rezultacie zawarta umowa o pracę , wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, nie spełnia elementów stosunku pracy nawet z uwzględnieniem wykonywania obowiązków prezesa zarządu w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, gdzie podległość wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych ciężących z jednej strony na spółce, z drugiej zaś na członku zarządu. Jak przyznała odwołująca i jest to oczywiste w świetle ustalonego niespornie stanu faktycznego , R. R. sama wydaje sobie polecenia , sama wypłaca sobie wynagrodzenie , sama decyduje o zakresie swojej działalności, ponieważ faktycznie od 2009r. małżonek, będący drugim ze wspólników, nie uczestniczy w działalności spółki. Nie można zatem uznać, że istnieje rzeczywiste rozdzielenie funkcji i działalności prezesa zarządu od działalności spółki. Wszystkie czynności w imieniu pracodawcy ( spółki ) i pracownika w związku z zawartą umową o pracę wykonywała ta sama osoba – R. R.. Wynagrodzenie pracownikowi – R. R. wypłacała spółka, którą faktycznie jednoosobowo prowadzi ta sama osoba. A zatem w niniejszej sprawie rozdział między pracodawcą i pracownikiem jest fikcyjny. Jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje. W rezultacie powołane przez Sąd I instancji rozdzielenie pracy wspólniczki i kapitału spółki nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, a nawet szeroko rozumiane pojęcie podporządkowania pracowniczego, jako element konieczny stosunku pracy, może istnieć wyłącznie w sytuacji rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika, co w tej sprawie nie występuje. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cyt. wyżej wyroku z 11 maja 2011r., podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie je sama wykonuje. Dlatego uzasadniony jest zarzut apelującego, że działalność odwołującej się na stanowisku prezesa zarządu spółki nie spełniała cech stosunku pracy, ponieważ należy w tym przypadku wykluczyć istnienie podporządkowania, które jest istotnym elementem umowy o pracę.

W rezultacie nie ma podstaw do uznania, że R. R. świadczyła w spółce (...) pracę na podstawie ważnej umowy o pracę, ponieważ ustalone w sprawie niesporne okoliczności faktyczne wskazują, że nie odpowiada ona cechom stosunku pracy określonym w art.22 k.p. Jeżeli zatem odwołująca się nie świadczyła pracy w ramach stosunku pracy i nie można jej przypisać cech pracownika, nie może być objęta ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu . Uzasadniony jest zatem zarzut organu rentowego naruszenia przez Sąd I instancji art.13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy - od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Ponieważ nie doszło do nawiązania ważnego stosunku pracy, w konsekwencji zaskarżona decyzja, stwierdzająca brak podstaw do objęcia R. R. ubezpieczeniem pracowniczym z tego tytułu, odpowiada prawu.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny z mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i orzekł o oddaleniu odwołania od decyzji organu rentowego, uznając je za bezzasadne.